

Sen o pająku z realnym dylematem

Śnił mi się dziś pająk-ptasznik.
Czarny, ogromny i straszny.
Nie, to nie wiersz.
Pająk śnił mi się naprawdę.
I że przykryłam go szklanką.
Skulił się i przeraził.
Wtedy zaczęłam rozważać.
Na serio, jak to we śnie.
Co ja z nim teraz zrobię?
Żal mi go było szczerze.
Nie zamierzałam go zabić.
Cały czas snię, że nie. Nie!
Taki bezradny i biedny.
Wydany na mój brak serca.
Wielki, włochaty i piękny.
Wyrzucić go w Polską pogodę?
Pół świata od Amazonki!?

*

5.11.14

*

Ptasznik olbrzymi *"jest dopuszczony do obrotu w Polsce i nie jest objęty konwencją CITES"*. Zapewne dlatego mi się przyśnił, bo żal mi tych wszystkich egzotycznych zwierząt "dopuszczonych do obrotu". Samotnych, w całkowicie nienaturalnym środowisku, może i dobrze traktowanych, ale może i źle, czasami po prostu wyrzucanych w obcy im świat (i klimat).